

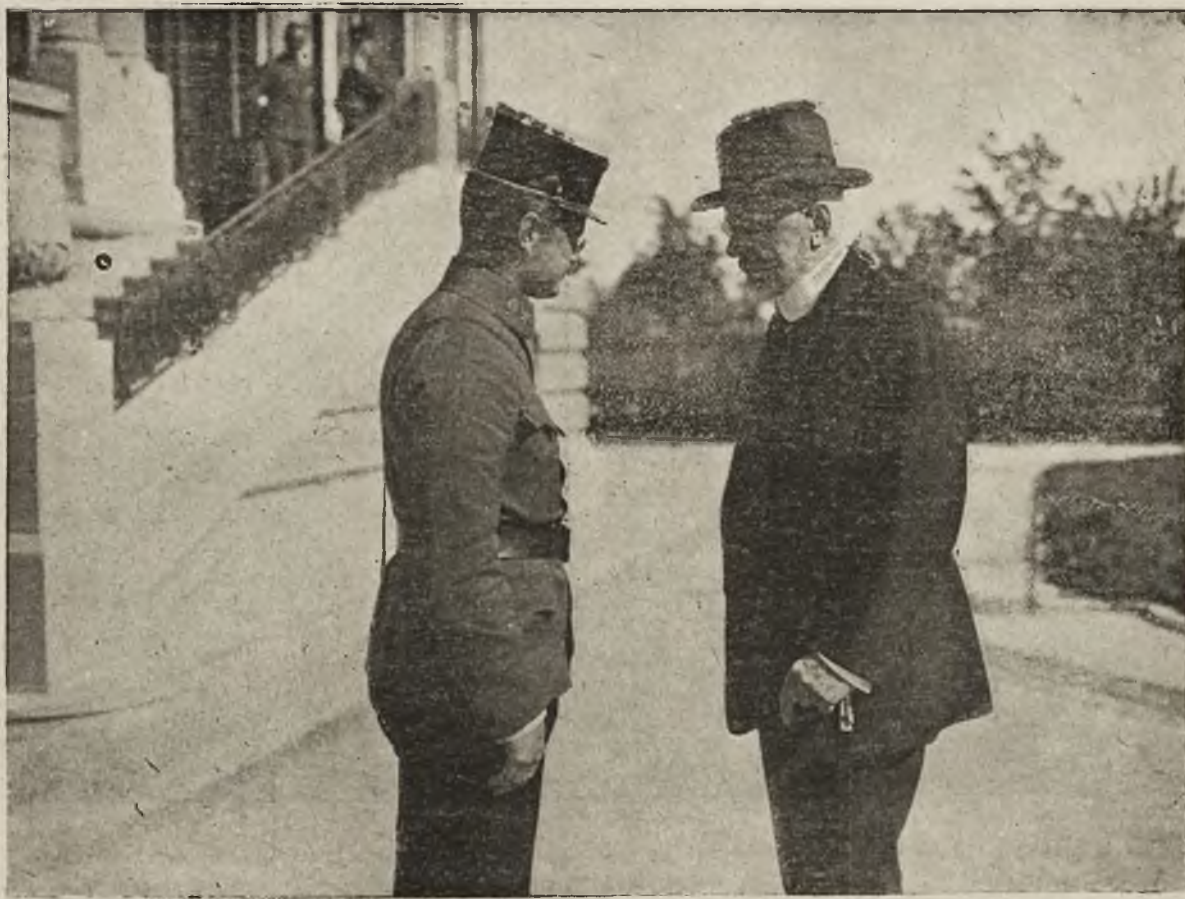
Zeitung", podnosząc przede wszystkim, że obalona została znowu zasada pokoju bez aneksji i odškodowań. Rumunia straciła pewne terytoria, co jest wyraźną aneksją ze strony Austro Węgier, a kontrybucję zapłaci pod formą wielkich „ustępstw gospodarczych“, tudzież utrzymywania swoim kosztem wojsk okupacyjnych. „Jak wiadomo — pisze wspomniany dziennik — oświadczyły Austro Węgry, że przyjmują cztery zasady Wilsona, mocą których nie może nastąpić żadna zmiana terytoryalna bez woli lub wbrew woli ludności. Czy „regulacja granicy“ kosztem Rumunii wzmocni w Ameryce zaufanie, że jesteśmy rzeczywiście gotowi do pokoju na podstawie zasad Wilsona? A czy porozumienie



Trzeci pokój na Wschodzie: Król rumuński Ferdinand

się z Wilsonem nie jest stokroć ważniejszym, niż aneksje przełęcz i lasów w Karpatach?

Ale chodzi o to, co Rumunia traci na rzecz mocarstw centralnych nad Danajem. Wspomniany dziennik podnosi też, że Rumunia nie przeboleje straty Constancy i wybrzeża. — Obawiamy się — powiada „Arbeiter Zeitung“ — że dzieci nasze będą



Trzeci pokój na Wschodzie: Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr Burián, podczas rozmowy z austriackim oficerem w Bukareszcie. (Woj. kwat. pras.)

żałowały, iż pomiędzy Dunajem a Morzem Czarnym stworzono Alzację na małe rozmiary“.

Omawiając pokój z Rumunią, biada „Neue Freie Presse“ w następujący sposób: „Austria podczas rokowań z Rumunią czuła skutki nieustannych przesilen. Niemcy mieli w swoich rękach militarne kierownictwo wojny, naczelną komendę w bitwach w okupacji. Na wypadek pokoju zapewnili sobie miarodajny wpływ na przemysł naftowy i te czyniki siły musiały wystąpić na jaw w rokowaniach. Przez rozdarcie Austrii, przez grzechy Czechów codziennie popełniane, Węgrzy stali się kierującą siłą w monarchii. Jak się Austrii powodziło w Bukareszcie, to okazały nieogłoszone jeszcze umowy gospodarczo. Ogół pragnąłby się dowiedzieć, czy po pokoju będzie miał coś więcej do jedzenia“.

### Szlakiem ofensywy niemieckiej na Zachodzie.

Już dwa miesiące minęło od podjęcia wielkiej ofensywy niemieckiej na Zachodzie. Po gwałtownych uderzeniach, które przyniosły Niemcom szereg znacznych sukcesów, lecz nie zdołały przełamać frontu nieprzyjacielskiego na sposób gorlicki, nastąpiła w działaniach niemieckich przerwa. Daje to prasie koalicyjnej powód do snucia najrozmaitszych przewidywań i kombinacji. Gdy jedni pocieszają się, że jest to „stąpienie ostrza“ ofensywy, która przestała już być groźną, inni przestrzegają przed zbyt optymistycznym, podejrzewając, iż jest to cisza, w której dojrzewa plan nowego, może groźniejszego jeszcze uderzenia. Są to naturalnie tylko przypuszczenia, a istotną prawdę, ukrytą dla zwykłych śmier-



Zburzone domy w Gheluvelt



Z flandryjskiego płocka:

Ruiny kościoła w Beelaere.

(Fot. Lip. B. pr.)